

Zwycięskie opowiadanie w Konkursie „Weź lekcję z lasu”.

(I miejsce , ex aequo)

autor: Wiktoria Harpula

Zapiski z pamiętnika 07.04.2020

Obudziłam się dzisiaj nadzwyczajnie wcześnie, promienie słońca, które dostały się do mojego pokoju były tak jasne, że nie zdołałam z powrotem usnąć i takim to sposobem byłam już na nogach o 5:44. Nie chciałam zmarnować tak pięknego dnia dlatego szybko zjadłam śniadanie, ubrałam się i razem z moim psem wybrałam się na spacer do pobliskiego lasu. Lubimy tam chodzić, panuje tam cudowna atmosfera, zero ruchu ulicznego czy unoszących się dymów z komina sąsiadów. Słysząc tylko śpiewanie słowika lub stukanie dzięcioła. Często razem z Bają-moim psem siadamy przy stawie moich dziadków i podziwiamy jak pływają rybki lub kaczki. Dzisiaj pierwszy raz od kilku miesięcy wstałam tak wcześnie wzięłam smycz i ruszyłam w podróż. Sarny wędrujące rano po polach to mój ulubiony widok, wydaje mi się, że mojego psa też. Zawsze gdy je widzi próbuje do nich podejść, a gdy uciekają to biegnie za nimi jakby bawiła się z nimi w łapanego. Spotkałam też zająca siedzącego w trawie i bociana szukającego żab. Każde zwierzątko, świeże powietrze czy ślady w polu po dzikach to wszystko uroki wsi, które powinniśmy doceniać każdego dnia bo kiedyś może nam tego zabraknąć. Spacerując po lesie cieszyłam się, że obudziłam się tak wcześnie i nie zmarnowałam tego dnia siedząc w domu. Po 20 minutach spaceru dotarłam razem z moim psem na nasze ulubione miejsce, czyli staw dziadków. Jednak dzisiaj wyglądał mi on nieco inaczej. Na wodzie unosiły się czarne galaretowate kuleczki, wyglądały obrzydliwie, nie wiedziałam co to jest, ale bardzo mnie to zastanawiało. Patrzyłam na to cały czas z wielkim zaciekawieniem, aż niespodziewanie przyszedł dziadzio, który również wybrał się rano na spacer. Szybko zapytałam się, co to takiego może być i wtedy dziadzio złapał mnie za ramię i powiedział z uśmiechem: Wnusi, widzisz to są skrzeki żaby, zawsze na początku kwietnia żaba składa jaja w dodatku grupowo, żeby zapewnić im ochronę przed wysychaniem czy innymi wrogami naturalnymi. W takim skrzeku po około 4 dniach rozwijają się kijanki, która po 8-10 dniach zaczynają już żyć samodzielnie. Kijanki rosną i rosną, są

zwinne i szybkie, a pomaga im w tym ogon. Potem kijance wyrastają tylnie kończyny, a skrzela zamieniają się w płuca i wtedy żaba po 90 dniach w końcu przypomina żabę. Po rozmowie z dziadziem i zabawie z psem przyszedł czas na powrót do domu. Jednak po drodze coś bardzo przykuło moja uwagę. Było to coś bardzo dużego i na szczęście daleko ode mnie. Szybko zrobiłam zdjęcie i pobiegłam pokazać to mamie. Przyszłam zmęczona, ale miałam jeszcze trochę siły na opowiadanie mojej mamie o tym, co spotkało mnie po drodze i o tym co zaobserwowałam na stawie. Dobrze, że wtedy spotkałam dziadzia, który wyjaśnił mi wszystko i wiele mnie nauczył. Mamę też zaczęło to ciekawić dlatego zaproponowałam jej jutro wspólny spacer na staw by poobserwować małe żabki, kto wie może akurat zmienią formę. Na szczęście na pamiątkę zrobiłam zdjęcie, żeby zobaczyć jak bardzo zmieni się ich postać. Jeśli chodzi o zdjęcie zrobione w czasie powrotu do domu to razem z mamą dowiedziałyśmy się, że był to żubr. Niesamowite jest to jak sytuacja w jakiej znalazł się nasz kraj wpływa na naturę. Widocznie brak ruchu ulicznego i spokój spowodował to, że natura zaczęła odżywać, a zwierzęta coraz częściej wychodzą ze swoich kryjówek. Dzisiejszy dzień był pełen wrażeń i za nic nie zamieniłabym mieszkania na wsi. Każdy dzień spędzony tutaj, na łonie natury daje mnóstwo radości i szczęścia.



Skrzek żaby na stawie.



Mój żubr zaobserwowany  
w okolicach miejscowości Żurawiczki.